

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Sobota 14 Listopada 1936 roku

Nr. 3123

### Wielkie manifestacje antysemitki w Wilnie Akcja studentów o rozsądzenie żydów na Uniwersytecie

W związku z zawieszeniem wykładów na U.S.B., wczoraj w Mieście Akademickiej na górze Bouffalowej 4 odbył się wiec ogólno-akademicki, zwołany przez młodzież narodową. Na wiecu, zgromadzeni w liczbie około 1000 osób, postanowili udać się do Uniwersytetu, celem przedstawienia żądań młodzieży Senatowi U.S.B., który obradował w tym czasie nad wytworzoną sytuacją.

Postulaty, które mieli zreferować Rektorowi, p. Jakowickiemu, w imieniu ogółu młodzieży p.p. Kielkiewicz, prezes Br. Pom. i Świerzewski, prezes Mł. Wszeczp., streszczały się w żądaniach:

1) Wydanie przepisu, ustanawiającego ghetto dla żydów w salach wykładowych.

2) Zaprzestania dochodzenia w sprawie studentów, zawieszonych w związku z zajęciami.

3) Zwolnienia z zajmowanych stanowisk asystentów żydów.

Akademicy udali się pochodem z Domu Akad. ulicami M. Pohulanką, Poznańską i Ludwisarską do gmachu głównego U.S.B. Grupa ludzi, która szła chodnikami, w tym czasie zdemolowała drukarnię: „Wilner Tog” i zniszczyła szyby w szeregu sklepów żydowskich na trasie pochodu.

Na podwórzu Skargi na Uniwersytecie o godz. 15-ej przemówili do młodzieży delegaci p.p. Świerzewski i Kielkiewicz, poczym udali się do Rektora.

Na dziedzińcu tymczasem gromadził się w dalszym ciągu tłum, przybijając wszystkimi bramami, pilnowanymi przez powstałą na oczekaniu straż porządkową.

Jednocześnie policja otoczyła gmachy uniwersyteckie, zamykając ulice: Uniwersytecką, 8-to Jańską, Wielką, Zamkową i 8-tej Magdaleny.

Delegacja wróciła z posiedzenia Senatu o godz. 16.30, zawiadamiając młodzież o decyzji Rektora.

Rektor p. Jakowicki odmówił żądaniom akademików i dodał, że co do dodatkowego żądania otwarcia

Uniwersytetu — nie może określić, kiedy nastąpi powrót do normalnych zajęć — w każdym razie nie przedko.

Pozatym oświadczył, iż Senat nie weźmie udziału w akademickich uroczystościach zawieszenia Votum Jasnogórskiego, które miały odbyć się w niedzielę najbliższą.

To ostatnie oświadczenie wywołało duże rozgoryczenie młodzieży.

Po przemówieniach delegacji, tłum począł się rozchodzić, niewielkimi grupami.

Wieczorem o godz. 20 w lokalu Mł. Wszeczp. odbyła się konferencja przedstawicieli organizacji akademickich, która powzięła postanowienia co do szczegółów dalszej akcji na terenie Uniwersytetu, a mianowicie: W dniu dzisiejszym złożyć p. Rektorowi petycję, uchwaloną na wiecu, oraz solidarnie prowadzić akcję, aż do uwzględnienia postulatów przez p. Rektora. O odpowiedzi p. Rektora młodzież zostanie poinformowana na wiecu ogólno-akademickim, który ma odbyć się w dniu dzisiejszym.

#### ZATRZYMANIE AKADEMIKÓW.

Podczas wczorajszych manifestacji młodzieży akademickiej, policja zatrzymała kilku akademików, których jednak, natychmiast po rozjeździe się młodzieży, zgromadzonej na Uniwersytecie, zwolniono. Wedle pogłosek, wieczorem znowu zatrzymano ponad 20 akademików.

#### WIECZOREM.

W godzinach między 18 a 20 duża grupa młodzieży obchodziła lokale rozrywkowe przy ul. Mickiewicza

i Wielkiej, usuwając publiczność polską z cukierki i piwiarni żydowskich a żydów z lokali polskich. Manifestacje te odbyły się w zupełnym spokoju.

#### 12 POBITYCH.

Poturbowanych studentów jest 12 — jeden Polak i 11 żydów.

Na posiedzeniu Senatu U.S.B. zatwierdzono zawieszenie wykładów i wszelkich zajęć aż do odwołania.

#### KURENDA DO PP.KIEROWNIKÓW WSZYSTKICH ZAKŁADÓW U.S.B.

Uzupełniając ogłoszenie z dnia 12 b. m., zawiadamiam, że, na mocy uchwały Senatu z dnia 13 b. m., zawieszono zostają od chwili obecnej aż do odwołania wszelkie zajęcia we wszystkich zakładach U.S.B. i wstrzymane zostają również wszelkie egzaminy, t. zn., że zakłady mają być zamknięte i żadne egzaminy odbywać się, aż do odwołania, nie mogą.

(—) Rektor Władysław Jakowicki.

#### UROCZYSTOŚCI ZAWIESZENIA VOTUM NIE ODBĘDĄ SIĘ.

Akademicki Komitet Ślubowań Jasnogórskich podaje do wiadomości, że uroczystość, związana z zawieszeniem kopii Votum Jasnogórskiego w dn. 15 b. m., z przyczyn od Komitetu niezależnych, nie odbędzie się.

Dowiadujemy się, że podana przez „Kurier Wileński” wiadomość, jakoby prof. dr. Sukiennicki był przez studentów pochnięty i wskutek tego upadł na podłogę, nie jest zgodna z prawdą.

### Burzliwe posiedzenie Izby Deputowanych

MINISTER POD ZARZUTEM DEZERERJI

PARYŻ, 13.11. Dawno już parlament francuski nie był widownią tak burzliwego posiedzenia, jak w czasie debaty nad interpelacją dep. Becquarta w sprawie zarzutów, podniesionych przez prasę pravicową przeciwko ministrowi spr. wewn. Salengro, iż w czasie wojny dopuścił się dezercji.

Szczególnie gwałtownymi wystąpieniami zaznaczyli się komuniści. W trakcie przemówienia dep. Becquarta odpowiedział mu z ławy rządowej minister obrony narodowej Daladier, stwierdzając, że min. Salengro został uniewinniony przez ówczesny sąd wojenny, pomimo, że wyrok zapadł w czasie nieobecności oskarżonego.

Po zakończeniu przemówienia, dep. Becquarta, wstąpił na trybunę premier Blum, którego prawica nie chciała dopuścić do głosu, domagając się, aby zabrał głos sam min. Salengro. W czasie przerwy, wytworzonej ustawicznymi przerywaniami i okrzykami, na ławach pravicowych i lewicowych padły rzekomo obelżywe słowa pod adresem premiera. Kilku nastu deputowanych socjalistycznych porzuciło ławy poselskie, rzucając się w stronę deputowanych prawi-

cowych, gdzie wśród niesłychanej wrzawy, doszło do starcia między przeciwnikami politycznymi.

Pomimo interwencji kilku deputowanych centrowych oraz woźnych, incydent prawdopodobnie przerodziłby się w długotrwałą bójkę, gdyby nie to, że nagle zaintonowano marszylankę, którą podchwyciła cała prawica i znaczna część radykałów.

#### MAKSYMALNE WZMOCNIENIE OBRONY NARODOWEJ WE FRANCJI

PARYŻ, 13.11. Komisja wojskowa Izby Deputowanych, po wysłuchaniu przemówienia ministra obrony narodowej Daladier, przyjęła 28 głosami (5 posłów wstrzymało się od głosowania) następującą rezolucję, zgłoszoną przez deputowanego radykalnego Miellet: Komisja wojskowa izby uważa, iż ze względu na obecne okoliczności, niemożliwym jest skrócenie czasu służby wojskowej. Uważając, iż armia powinna być całkowicie obcą polityce, komisja, aprobując oświadczenia ministra obrony narodowej, wyraziła mu zaufanie w sprawie maksymalnego wzmocnienia obrony narodowej.

**Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.**

#### Kronika telegraficzna

\*\* Wczoraj przybył z Wiednia do Budapesztu minister Ciano, owoacyjnie witany przez władze i ludność miejscową na wszystkich stacjach.

\*\* W Anglii rozpoczął się strajk w wytwórni samochodów w Birmingham. Strajk ten ogarnął dziś wszystkie działy produkcji. Pracę porzuciło 9.000 robotników.

\*\* Według doniesień z Bombaju, doszło tam do nowych starć, w czasie których było 4 zabitych i 12 rannych. Wojska angielskie przywróciły spokój.

\* Zgon Stefana Grabińskiego. Wczoraj zmarł we Lwowie znany literat s. p. Stefan Grabiński, laureat nagrody literackiej miasta Lwowa. Pogrzeb wybitnego pisarza odbędzie się w sobotę.

\* Wczoraj powrócił do Warszawy min. spr. zagr. Beck z małżonką, wraz z urzędnikami M. S. Z., towarzyszącymi mu w podróży do Londynu.

\* W Łodzi wybuchł strajk rzeźników. Wszystkie zakłady rzeźnicze w śródmieściu są unieruchomione. Ogółem zatrajkowało 100 czeladników rzeźniczych i wszyscy ekspedienty w sklepach rzeźników.

#### Komunikat

**STRONNICTWA NARODOWEGO.**  
Zarząd Okręg. S. N. w Wilnie zawiadamia, że w niedzielę, dn. 15 bm. odbędzie się następujące zebrania:

#### OSTROWIEC

Zgromadzenie publiczne w lokalu S. N. — godz. 12.

#### MEJSZAGOŁA

Zgromadzenie publiczne — dom przy ul. Wilkomierskiej 2 — godz. 13.

#### BILKISZKI

Zebrań członkowskie — lokal S. N. — godz. 16.

#### MAŁE

Zebrań członkowskie — lokal S. N. — godz. 17.

#### WILNO

Zebrań członków — lokal S. N. (Mostowa 1) — o godz. 12.30.

## Madryt w płomieniach Zacięte walki uliczne

#### WALKI W MADRYCIE.

TOLEDO, 13.11. Korespondent P.A.T. donosi, że działalność lotników jest od dwóch dni znacznie słabsza na skutek niesprzyjającej pogody. W centrum Madrytu oraz na przedmieściach wybuchło kilka wielkich pożarów. Wojska narodowe posuwają się powoli naprzód ku silnie ufortyfikowanej dzielnicy uniwersyteckiej i dworcowi północnemu. W wielu miejscach dochodzi do ataków na bagnety. Ataki silnych oddziałów nieprzyjacielskich w kierunku mostu Vallecas zostały odparte, przy czym wzięto do niewoli kilkudziesięciu milicjantów.

TALAVERA, 13.11. Korespondent Havasa donosi, że, zgodnie z przewidywaniami, dzień wczorajszy nie zaznaczył się silniejszą aktywnością na żadnym z odcinków frontu madryckiego. Oddziały powstańcze umacniały zajęte wczoraj w okolicach mostu Segovia i w Carabanchel-Bajo. Pewną aktywność wykazała jedynie grupa płk. Yague, która, wspomagana przez czołgi i artylerię, posunęła się ku pierwszemu domom stolicy i około godz. 17-ej była od nich oddalona tylko o paręset metrów. W ciągu wieczora zarejestrowano kilka pożarów, wzniesionych w dzielnicach Madrytu, leżących nad brzegiem rzeki Manzanares.

TALAVERA, 13.11. Punktem, o który toczyły się na froncie Madrytu najkrwawsze i najbardziej zacięte

walki, było Carabanchel-Bajo. Po wkroczeniu do tej miejscowości, znaleźli powstańcy trupy 300 żołnierzy rządowych.

#### ULEWNE DESZCZE WSTRZYMUJĄ WALKI

TALAVERA, 13.11. Havas donosi: Wczorajszy komunikat rządowy brzmiał: „Na froncie Madrytu nie zaszły żadne zmiany. Ten brak aktywności obu stron należy przypisać ulewnemu deszczowi, padającemu od 24 godzin. Nad Madrytem wiszą ciężkie chmury, zniesione wiatrem z gór, uniemożliwiające, z powodu małego pola widzenia, jakąkolwiek działalność lotniczą.

Zamiarem głównej kwatery powstańczej jest, jak się zdaje, zginięcie przeciwnika przewagą artylerijską, przy równoczesnym unikaniu ataków piechoty, które przynoszą duże straty i są nie celowe, gdyż wojska rządowe zdają się być zdecydowane raczej zginąć na miejscu, niż cofnąć się.

#### STRATY WOJSK CZERWONYCH.

SALAMANKA, 13.11. Radiostacja w Burgos donosi, że straty wojsk czerwonych w stolicy są tak znaczne, że nawet dla ciężko rannych nie znajduje się miejsca w przepelnionych szpitalach. Celem pomieszczenia rannych, przystąpiono do rekwizycji mieszkań.

Według doniesień z Barcelony, sowiecki konsul generalny utworzył tam „komitet obrony”, w skład któ-

rego wchodzi członkowie partii anarchistycznej, zjednoczonej partii socjalistycznej, partii komunistycznej i związków zawodowych. W kompetencji tego komitetu leżeć będzie wydawanie zarządzeń, związanych z obroną Barcelony.

#### WYSADZENIE MOSTU TOLEDANSKIEGO.

BERLIN, 13.11. Według doniesień prasy niemieckiej z Madrytu, oddziały hiszpańskich wojsk narodowych odparły kontratak sił rządowych. Obrońcy Madrytu wysadzili w powietrze most Toledański. Znajdująca się w pobliżu mostu gazownia od 3-ch dni stoi w płomieniach. Walki uliczne są bardzo zacięte. Ponieważ wojska powstańcze pragną uniknąć zniszczenia miasta i niepotrzebnych ofiar wśród ludności cywilnej, przeto liczą się one z dłuższym oblężeniem Madrytu i budują silne fortyfikacje.

#### CZAS NAJLEPSZYM SPRZYMIERZENCEM.

SEVILLA, 13.10. Gen. de Llano oświadczył w komunikacie radiowym, że gen. Franco nie spieszy się z wzięciem Madrytu, jakkolwiek wszystkim jest przygotowane do generalnego ataku. Czas jest najlepszym sprzymierzeńcem wojsk powstańczych, gdyż z dniem każdym staje się trudniejszym dla rządu w Walencji zaopatrzenie wojska w żywność.



Kapitan angielskiego statku „Westerland”, wraz z chłopcem okrętowym, jedynym członkiem załogi, który ocalał w tragicznej katastrofie niemieckiego parowca „Isis” — mimo szalejącej wichury, utrzymał się przez 10 godzin na powierzchni wzburzonego morza.

# „Przerosty etatyizmu“

Przeczytajcie książkę dr. T. Bernadzikiewicza

Niedawno ukazała się książka dr. Bernadzikiewicza p. t. „Przerosty etatyizmu”. Jest ona śmiałą próbą odtworzenia obrazu działalności etatyizmu w Polsce, jest dokumentem czasów. Dla tego warto aby wszyscy interesujący się sprawami gospodarczymi przeczytali ją. Ma ona zresztą zasłużone powodzenie, którego miarą jest ukazanie się jej drugiego nakładu w bardzo krótkim czasie po pierwszym.

Chcąc udostępnić czytelnikom „Dziennika Wil.” poznanie najciekawszych zagadnień w niej poruszonych, podamy kilka ustępów z „Przerostów etatyizmu”, w najbliższych dniach na łamach naszego pisma.

Red.

„Nader niefortunne były udziały Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w przedsiębiorstwach, jak Polminter, Pollon i t. d., w konsekwencji których fabryka poniosła znaczne straty.

Spółka górnico-naftowa „Polminter” o kapitale zakładowym 390.000 zł. została założona przez „Polmin” łącznie z firmą „Tarnawa” w r. 1929/30. Zadaniem spółki było przeprowadzenie wierceń poszukiwawczych i eksploatacja terenów naftowych. Przedsiębiorstwo posiadało własną kopalnię „Izabella” koło Sanoka.

Ponieważ „Polminter” nie mógł spłacić zaciągniętej pożyczki w Banku Naftowym, bank ten nabył kopalnię „Izabella” z licytacji za cenę wywoławczą 40.000 zł.

Następnie „Polmin” odkupił przedsiębiorstwo od Banku Naftowego. Jak stwierdza N. I. K. P., w końcowym rezultacie kopalnia „Izabella” już kosztowała „Polmin” 371.160,17 zł. (Uwagi K. P. 1932/33 str. 386).

W związku z powyższym wyda się zapewne interesującą wiadomość, iż w okresie 1933/34 kopalnia „Izabella” została unieruchomiona.

W spółce górnico-naftowej „Polon” udział „Polminu” wynosił początkowo 50 proc. Następnie jednak „Polmin” przejął spółkę w całości w drodze odkupienia udziału pozostałego spółnika, pomimo, że dochody brutto tej kopalni nie przekraczały 2.000 zł. miesięcznie, co zaledwie pokrywało wydatki eksploatacyjne.

W r. 1933/34 kopalnia „Pollon” została również unieruchomiona.

W kilku słowach wspomnieć należy o szeregu nadmiernych inwestycji dokonanych w przedsiębiorstwach państwowych. Jako przykład mogą służyć inwestycje przeprowadzane w Państwowej Kopalni „Brzeszcze”.

Wiadomo, iż nie tylko górnictwo polskie, ale i górnictwo pozostałych krajów europejskich przeżywa kryzys światowy o wiele cięższy, niż większość innych gałęzi przemysłu. Ponadto obecne warunki bynajmniej nie rokują widoków na poprawę sytuacji. Wydobycie węgla kamiennego przedstawiało się w Polsce poczynając od r. 1929, jak następuje:

Rok 1929—46.148 tys. ton, 1930—37.500 tys. ton, 1931—38.222 tys. ton, 1932—28.785 tys. ton, 1933—27.351 tys. ton, 1934—29.267 tys. ton, 1935—28.541 tys. ton.

Widzimy więc stały niemal spadek wydobycia. Spadek ten w r. 1935 wynosił 38,2 proc. w stosunku do poziomu z r. 1928.

Na tle powyższej sytuacji dość dziwnie wygląda decyzja państwa o podjęciu budowy nowego szybu w Jawiszowicach, celem powiększenia

wydobycia kopalni „Brzeszcze” do kwoty 1,5 miliona ton (obecna wydajność szybu „Andrzej II” w Brzeszczach — 500.000 ton).

Sprawie tej referent Komisji Budżetowej Sejmu o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1933/34, poświęcił następujące uwagi:

„Całą rozbudowę Jawiszowic uważam za zbędną, pisze dr. Paweł Minkowski, dla przemysłu węglowego w jego całości — szkodliwą, dla skarbu państwa również”. Jeszcze jest czas do oświeceniowego nawrotu, twierdzi dalej sprawozdawca sejmowy, cały plan eksploatacji w Jawiszowicach winien być skromniejszy, prowadzony stopniowo do maksymalnej wydajności 500.000 do 600.000 ton (dzisiejsze wydobycie Brzeszczy). Wówczas może jeszcze tylko kilkoma milionami zakończy się cały ten zbędny program, oszczędzając Skarbowi długi szereg dalszych milionów, a państwu obraz klasycznej inflacji inwestycyjnej ze wszystkimi jej ujemnymi skutkami gospodarczymi. (Sejm R. P. okres III druk Nr. 640, część 10 str. 10).

Nie tak łatwo jednak wstrzymać rozpęd etatyizmu. Jakoż plan z r. 1927/28 wykonany został w całości. Roboty ukończono w okresie gospodarczym 1933/34 przy czym ogólne koszty nowych inwestycji wyniosły 14.444.684 zł. Z kwoty powyższej 6.054.000 zł. pokryto z subwencji skarbu państwa, resztę zaś z własnych funduszy przedsiębiorstwa.

W ten sposób Państwo Polskie stanęło wobec nowego kłopotu: jak zapewnić kopalni w Jawiszowicach możliwość produkcji i zbytu? Zdaniem referenta preliminarza budżetowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1935/36, posła dr. Fr. Czerni-

chowskiego jest to „zagadnienie do zrealizowania”. Pozostawienie bowiem przedsiębiorstwa swojemu losowi, czytamy dalej w sprawozdaniu „byłoby nieracjonalnym wobec ówczesnych inwestycji, choćby były one nie zupełnie potrzebne” (Sejm R. P., okres III, druk nr. 1000 część 10, str. 29).

A zatem widzimy tu nowy apel o dalszą pomoc ze strony państwa, zapewne w kierunku... dalszego uprzywilejowania kopalni w Brzeszczach.

Bezpośrednio po ukończeniu budowy szybu w Jawiszowicach w r. 1934 wystąpiły Brzeszcze do Komisji Węglowej o przydzielenie dla tego nowego szybu dodatkowej licencji w wysokości 3,5 proc. licencji ogólnej. Żądanie państwowej kopalni zostało poddane decyzji arbitra rządowego, którym był z ramienia Ministra Przemysłu i Handlu dyrektor departamentu tego Ministerstwa i w dniu 27 czerwca 1934 r. zostało przez niego odrzucone. A więc nawet rządowy arbitraż nie mógł uratować sytuacji, jaka wytworzyła się w rządowym przedsiębiorstwie na skutek jego nadmiernej i niepotrzebnej rozbudowy.

W związku z tym — pisze N. I. K. P. — wymieniony szymb w Jawiszowicach wybudowany kosztem 14,4 milj. zł. za wiedzą i aprobatą wszystkich czynników miarodajnych nie został uruchomiony, a wydatkowane na budowę około 15 milionów zł. nie procentują, nadmiar obciążają przedsiębiorstwo dodatkowe wydatki około 100.000 zł. rocznie na konserwację wykonanych robót na dole, a obiektów na powierzchni (Sprawozdanie K. P. 1934/35, część szczegółowa, zeszyt VII, str. 13).

W sprawie tej wszystkie komentarze uważamy za zbędne.

## Organizacja Tatrzańskiego Parku Narodowego

Z końcem maja r. b., minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, powołał do życia komisję organizacyjną Parku Narodowego Tatrzańskiego, która zajęła się przygotowaniem projektu rozporządzenia dla Rady Ministrów w sprawie utworzenia tego parku. Projekt wypracowany przez Komisję, przedstawiony zostanie Radzie Ministrów do zatwierdzenia. Na czele komisji stanął rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, znany botanik, prof. dr. Szafer. Komisja pracuje bardzo intensywnie. Do najbardziej interesujących postulatów, wysuniętych przez komisję, należą tezy odnoszące się do ochrony flory i fauny tatrzańskiej. By tłumy turystów, które odwiedzać będą zamienione na Park Narodowy Tatry, nie ploszyły zbytnio zwierzyny, komisja proponuje utworzenie dwóch mateczników, do których wstęp dla ludzi byłby bezwarunkowo wzbroniony. Przez mateczniki nie będą przechodziły żadne szlaki turystyczne i narciarskie. Zdanem Komisji jeden matecznik winien zostać utworzony w Tatrach zachodnich i objąć górne partie Doliny Kościelnej, a drugi w Tatrach wschodnich i objąć Wołoszyn i Kosisztę. Poza tym Komisja uznawa za konieczne utworzenie dwóch ścisłych rezerwatów naukowych, jednego w Dolinie Stawów Gąsienicowych, drugiego na szczycie Magury.

Przyrodnicy chcą uchronić w tych rezerwach przed zupełnym zaginięciem, pewien gatunek skorupniaka, oraz małe zwierzątko, zwane krociongiem.

Również flora przyszłego Parku Narodowego wymaga, zdaniem kół fachowych, racjonalnej ochrony przez utworzenie jedenastu rezerwatów. Powstanie tych rezerwatów nikomu nie przyniesie szkody. Znajdować się one bowiem będą w miejscach trudno lub całkiem niedostępnych nie tylko dla ludzi, ale również dla owiec.

Poza rezerwatami i matecznikami ruch turystyczny w przyszłym Parku Narodowym Tatrzańskim, odbywać się będzie bez przeszkód. Wprowadzenie nowych dróg w Parku Narodowym budować się nie będzie, ale i tak do dyspozycji turystów i górskich ścieżek pozostanie dwanaście ścieżek typu szerszego (od 1,20 m. do 1 m.), dwadzieścia ścieżek typu węższego (80 do 50 cm.), osiemnaście szlaków znakowanych, lecz nie utrzymanych, biegnących już to wzdłuż istniejących dróg i ścieżek

## Rozmowa min. Becka z Edenem

„Times” zamieszcza obszerną relację z konferencji, którą odbył min. Beck w Londynie z przedstawicielami prasy.

Jak twierdzi „Times”, minister Beck omawiając sprawę żydowską w Polsce oświadczył, że kwestia ta „ma charakter gospodarczy”. Przeważająca bowiem większość ludności żydowskiej w Polsce zatrudniona

jest w drobnym handlu i w związku ze zmianami, jakie zachodzą obecnie w życiu gospodarczym Polski, sytuacja ich staje się trudna. Emigracja jest tym rozwiązaniem trudności, w którym rząd polski jest zainteresowany, ale sprawa ta była tylko ogólnie poruszona w czasie obecnej dyskusji.

## Komunikat Zw. Obr. Przemysłu Polskiego

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu poszukuje kapitalistów Polaków z mniejszymi lub większymi kapitałami, do przejęcia żywnych fabryk technologicznych, fabryk wyrobów drzewnych, fabryk przetworów ziemniaczanych i innych.

Poszukiwani są również udziałow-

cy do kopalni węgla brunatnego, do fabryki kaffi i urządzeń sanitarnych oraz do tworzącego się konsorcjum, które ma przejąć fabrykę mebli.

Bardzo korzystne jest do nabycia kompletne urządzenie do fabrykacji makaronu.

Bliższych informacji udziela Związek Obrony Przemysłu Polskiego, Poznań, Rzeczypospolitej 1.

## Przybycie komisji rzeczoznawców z Politechniki Warszawskiej

Wczoraj do Wilna przybyła delegacja rzeczoznawców z Politechniki Warszawskiej, która z komisją miejską, na czele z inż. Jensem, wyjechała do Szyłan, celem zbadania

miejsca pod budowę przyszłej hydroelektrowni.

Znaczący trzeba, że Fundusz Pracy postanowił wyasygnować 1 mil. zł. na budowę hydroelektrowni. (h)

## Ferment w łonie P.P.S.

Jaskrawym dowodem, że łódzkie „zwycięstwo” PPS. odbyło się w warunkach zupełnego rozkładu tej par-

ty, stała się akademія, urządzona przez łódzką PPS. w 18-tą rocznicę ukonstytuowania się t. zw. rządu lubelskiego. Celebrował uroczystość p. Tomasz Arciszewski, jeden z najstarszych członków partii, rzeczywiście zasłużony działacz niepodległościowy, osobisty przyjaciel Józefa Piłsudskiego, b. legionista, b. minister pracy w rządzie lubelskim i poztw w rządzie Moraczewskiego, obecnie prezes C. K. W. P. P. S., jej warszawskiego okręgu i R. Botanicznego Tow. Przyjaciół Dzieci. P. Arciszewski, jeden z b. nielicznych już przedstawicieli socjalistyczno-patriotycznej ideologii PPS, oddawna spotykał się z wściekłymi atakami „młodego”, tj. żydowsko-komunistycznego odłamu partii; już na XXII Kongresie P. P. S. (czerwiec 1931 r.) miał b. ostrą scysję z przedstawicielem bolszewizującego Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, atakującym całą patriotyczno-niepodległościową ideologię partii.

ZIMNO!... KUP CIEPŁA CZAPKĘ  
OD MIESZKOWSKIEGO.

Zjawienie się p. Arciszewskiego na trybunie na owej akademii powitali łódzcy socjaliści-żydzi wrzaskami — zarzucano mu niechęć do „frontu ludowego”, wrogi stosunek do „rewolucyjnego proletariatu”, t. j. komuny i t. d. Prezes C. K. W. musiał przerwać przemówienie, na jego miejscu znalazł się na trybunie młody łódzki pepesowiec, p. Wachowicz, który wygłosił demagogiczną orację o „proletariacie Łodzi, który zna swą siłę” itp. — wreszcie zagroził strajkiem powszechnym na wypadek, gdyby władze nie dopuściły zwycięskiego „frontu ludowego” do władzy w mieście (oczywista, że strajk taki wymagałby współpracy komunistów i bundowców).

## Melancsacje komornika I-go rewiru w Wilnie Wielotysięczne straty wierzycieli i Skarbu Państwa

Dzisiaj przed Sądem Okręgowym stanął b. komornik I-go rewiru przy Sądzie Grodzkim w Wilnie — Stefan Wojciechowski, oskarżony o to, że, działając z chęci zysku, przywłaszczył sobie znaczne sumy, wyegzekwowane.

Przy takim przywłaszczeniu, ponosił straty nie tylko wierzyciele, ale także Skarb Państwa, gdyż Wojciechowski zdefraudował również wpłacone na rzecz Skarbu opłaty. Ogółem należności w opłatach przekroczyły już sumę 3816 zł.

Do 1935 r. komornik Wojciechowski cieszył się dobrą opinią. W marcu tego roku, naskutek kilku skarg o przetrzymywaniu pieniędzy, wdrożono przeciw Wojciechowskiemu postępowanie dyscyplinarne, w wyniku którego udzielono mu upomnienia. W grudniu 35 r. wynikła podobna sprawa, zakończona tym razem już nagana służbową.

W obu wypadkach komornik zwał winę na zmarłego w międzyczasie swego sekretarza Władysława Jareckiego.

Wreszcie, w czerwcu 36 r., naskutek nowych skarg, sekretarz Sądu Grodzkiego Ildefons Różewski złożył swemu zwierzchnikowi sędziemu Michałowi Krukowskiemu odpowiedni raport.

Wdrożono śledztwo — sędzia Plich przeprowadził rewizję kancelarii Wojciechowskiego — a tymczasem ze wszystkich stron napływały skargi — akt oskarżenia wymienia około 70-ciu poszkodowanych. Prokurator, w toku rozprawy, przedłożył szereg nowych skarg, które Sąd zgodził się dołączyć do akt sprawy.

Wśród poszkodowanych znajduje się szereg instytucji publicznych, jak: Chrześcijański Bank Ludowy „Rola” w Nowej-Wilejce, Sąd Grodzki w Duniłowiczach, Dom akademicki we Lwowie, K. K. O., Sąd Grodzki w Wilnie, Wileńska żydowska kasa pożyczkowa - oszczędnościowa, Polski Bank Rzemieślniczy, Izba Rzemieślnicza, ponadto szereg innych. Z prywatnych zakładów przemysłowych i handlowych można m. in. wymienić: Zakłady Żyrardowskie, Sklep Fr. Frliczki i t. d.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Sąd wysłuchał długiego wyjaśnienia Wojciechowskiego. Oskarżony przyznał się do dokonania niektórych, z długiego szeregu zarzucanych mu, defraudacji. Przyznanie jego dotyczy ogółem sumy 8 tys. zł, które, jak twierdzi, zużył na wydatki kancelaryjne. Obrona usiłuje przeprowadzić tezę, że pobory komornika nie wystarczyły mu na pokrycie kosztów prowadzenia spraw.

Ponadto, w związku z zarzutami aktu oskarżenia, jakoby Wojciechowski żył ponad stan — mec. Kowalski prosi o zbadanie szeregu świadków, którzy mają zeznać, że nie grywał on w karty, ani nie prowadził hulastycznego trybu życia. Świadcami tymi mają być właściciele i gospodarze lokali nocnych i klubów: Klubu Myśliwskiego, Klubu Techników, Palais de danse, Bristolu i Zacisza.

Ogółem wezwano 70 świadków, jednak, po przyznaniu się Wojciechowskiego, część ich zwolniono. Dalszy przebieg procesu i wyrok w jutrzejszym numerze. (In)

### WALKI W HISZPANII



Wtroczenie powstańców do Getafe.

# PO WIZYCIE LONDYŃSKIEJ

Z wiadomości, jakie podała prasa światowa o pobycie p. Becka w Londynie wynika przede wszystkim to, że rząd angielski zgłosił polskiemu ministrowi spraw zagranicznych przyjęcie bardzo dobre i serdeczne. Jesliby się dopatrywać w tym fakcie sensu politycznego, to możnaby z niego wnioskować, że chciano dać do poznania, że się uważa Polskę za poważny cz. anik na terenie międzynarodowym.

O treści rozmów, przeprowadzanych w Londynie, wiemy bardzo mało. Prasa zachodnia z komentarzami jeszcze nie doszła do nas. Mamy tedy do dyspozycji tylko jeden jedyny dokument — komunikat urzędowy brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Dokument ten jest bardzo krótki i ogólnikowy, tak, że wiele z niego dowiedzieć się nie można.

Potwierdza on w każdym razie wyrażone już raz na tym miejscu przypuszczenie, że głównym tematem rozmów była ogólna sytuacja europejska. W związku z tą sytuacją nasunęło się zagadnienie projektowanego paktu zachodniego; o tym wyraża się komunikat w sposób następujący:

„Skorzystano również z okazji, aby rozważyć szereg punktów, związanych z proponowanym paktem zachodnim, co do których Polska jest zainteresowana. Uznanie zostało, że należy znaleźć drogę do uwzględnienia słuszych interesów Polski w tej sprawie”.

Zabezpieczenie naszych interesów w związku z projektami nowej organizacji bezpieczeństwa w Europie — obchodzi przede wszystkim Polskę. Należy przypuszczać, że rząd polski, lub conajmniej ministerstwo spraw zagranicznych mają wyrobione poglądy na to, jaka powinna być pozycja Polski w Europie i jakie gwarancje państwo nasze powinno posiadać. Komunikat świadczy o tym, że rząd angielski poglądy swoich w tej dziedzinie jeszcze nie ustalił.

Nie mogło więc być mowy o dojściu do porozumienia. Strona angielska uznała jedynie najwidoczniej, że Polska ma dostateczne powody do tego, by się domagać udziału w nowej organizacji pokoju i bezpieczeństwa w Europie, i przyznała, że „należy znaleźć drogę do uwzględnienia słuszych interesów Polski”.

Szukanie to będzie oczywiście dość żmudne, bo najprzód wypadnie określić, jakie interesy będzie można uznać za „słuszne”, a po tym dopiero przystąpi się do szukania owej drogi...

Nie spodziewaliśmy się, że przy tak skomplikowanym położeniu europejskim i przy ustalonych metodach i poglądach polityki angielskiej, będzie można od razu zaawansować się w porozumieniu bardzo daleko. Spodziewaliśmy się jednak więcej, bo — jeśli się opierać na komunikację, — na drodze prowadzącej do „znalezienia drogi” postawiono dopiero skromny krok pierwszy.

Z końcowego ustępu komunikatu dowiadujemy się, że zgodzono się co do tego, iż podział Europy na dwa zwalczające się bloki jest niepożądanym (podział taki byłby naszym zdaniem sprzeczny z interesami Polski), i że zgodzono się, iż współpraca międzynarodowa powinna się odbywać w ramach Ligi Narodów (takie sformułowanie odpowiada raczej interesom i poglądom angielskim).

Dla czytelnika polskiego są oczywiście interesujące oświadczenia min. Becka na konferencji z dziennikarzami angielskimi. Będzie je jednak można omówić dopiero, gdy się je będzie miało przed sobą w całości, a nie w skrótach telegraficznych.

# Początki nowoczesnego Obozu Narodowego w Polsce

„Myśl Narodowa” (nr. 47) ogłosiła pod powyższym tytułem doskonały artykuł, który ma znaczenie dokumentu historycznego. Poniżej podajemy ten artykuł w całości.

Czasy obecne w Polsce robią wrażenie jakiegoś prowizorium, które szuka dla siebie drogi i nawiązania do dziejów narodu. Z jednej strony wiele improwizowania planów, z drugiej — wiele fałszowania historii dla chwilowych potrzeb polityki bieżącej. Wytlumaczenie tego stanu może, nam dać rzut oka na najbliższą przeszłość istniejących w społeczeństwie prądów i organizacji.

Ta przeszłość nam wyjaśnia, dla czego ludzie dzisiejsi, mający stanowić o biegu spraw publicznych, tak zaskoczeni są zadaniami, które im się nadarzyły.

Obowiązkiem naszym, jako ludzi, pamiętających dzieje ostatniego pięćdziesięciolecia, jest dać autentyczną informację historyczną przynajmniej co do pewnych, mniej znanych ogółów faktów.

Na tle rozbitcia duchowego, które stało się udziałem Polski po upadku ostatniego powstania, kraj pogrążył się na dwa dziesiątki lat w politycznym bezwładzie. Zjawyły się nowe prądy, nowe obozy, zawrzały nowe spory, nowe walki, wszystkie atoli miały jedno znamie wspólne: wyrzekały się polityki. Jedynie dwa obozy, które w owym okresie powstały, a od polityki nie stroniły, to byli krakowscy „stańczycy” i warszawscy socjaliści. Polityka wszakże socjalistów była niepolityką, a nawet wrogą sprawie polskiej, „stańczycy” zaś oparli swoją na otwartym wyrzeczeniu się dążenia do odbudowania własnego państwa i na zespoleniu się z państwem, do którego dana dzielnica Polski należała.

Prąd narodowy ostatniej doby w początkach nie wystąpił jako coś nowego; był on właściwie reakcją na przeciwnarodowy kierunek socjalizmu i na doktrynę walki klas, rozbijającą naród. Ideologia narodowa — była nowa, silny wyraz dopiero w walce z socjalizmem i pokrewnymi mu duchowo dążeniami. W Polsce nie zaczął on od formułowania się literackiego, bo na głównym terenie, na którym się rozwijał w zaborze rosyjskim, nie miał potrzebnej do tego wolności słowa. Z konieczności musiał się rozwijać pod ziemią — w konspiracji.

Narodziny jego też przypadają na czas pierwszej po powstaniu konspiracji polskiej.

W r. 1886 zjawia się pierwsza po dłuższym milczeniu powstaniowym próba polityczna emigracji polskiej na Zachodzie. Ukazała się w Paryżu broszura p. t. „Rzecz o obrotności czynnej i o Skarbie Narodowym”, której autorem był Jeź (Zygmunt Miłkowski). Jednocześnie powstała tajna organizacja, Liga Polska, wyszczególniająca hasła niepodległości i demokracji.

Na czele Ligi postawiono Centralizację, złożoną z członków emigracji i mającą siedzibę w Szwajcarii (na czele Miłkowski) i działającą pod jej kierownictwem Komitet Centralny: w zaborze austriackim (na czele Tadeusz Romanowicz), w rosyjskim — ściśle tajny ze względu na warunki policyjne. W zaborze pruskim, pochłoniętym walką z rządem na gruncie legalnym, warunków do konspiracji nie znaleziono i Komitet Centralny nie powstał.

Nie widząc dla siebie materiału ludzkiego w starszym pokoleniu, Liga postanowiła przygotować sobie ludzi z pośród młodzieży i założyła Związek Młodzieży Polskiej (Zet), którego inicjatorem był Zygmunt Baliński, młodszy emigrant, zamieszkały w Genewie. Organizację tę, mającą zadania czysto przygotowawcze, założył on i rozwinął w pierwszych latach głównie swoją pracą.

Związek Młodzieży Polskiej za teren swej działalności uznał wszystkie uniwersytety i wyższe szkoły techniczne, w których kształciła się młodzież polska. Powstały grupy Związku w Zurychu (głównie Politechnika), w Genewie, Bernie, Paryżu, następnie w Krakowie, Lwowie, Wiedniu, Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Kazaniu, Charkowie, wreszcie w Berlinie łącznie z Charlottenburгом (Politechnika), Monachium, Karlsruhe, Lipsku, Wrocławiu, Gryfii, Rostoku,

Heidelbergu. Duża grupa powstała w Antwerpii (Akademia handlowa).

Centralizacja Związku z początku znajdowała się w Zurychu.

Największą i najtrudniejszą do prowadzenia była grupa warszawska, do której przeniesiono po krótkim czasie Centralizację.

Grupa warszawska założona została w składzie bardzo różnorodnym. Najwyraźniejszą chociaż nie najliczniejszą jej część, silnie odcinającą się od reszty, stanowili socjaliści, pozostali na Uniwersytecie po organizacji „Proletariat”, rozbitej na skutek słynnego procesu w r. 1885, w którym głównych oskarżonych powieszono. Organizowanie Związku Mł. dzieży zastało ich niezorganizowanych i innej drogi szukających. Weszli oni do Związku, wnosząc ze sobą swoje pojęcia i nałogi: fanatyzm marksowski, wstręt do tradycji polskiej, potępienie wszystkiego co polskie (łącznie z powstaniem), wreszcie rewolucyjne rusofilstwo, o które się wyrażało w uwielbieniu dla literatury rosyjskiej (wobec której najwięksi pisarze i poeci polscy nie byli wariaci); w czytaniu wyłącznie po rosyjsku, nawet w śpiewaniu na zebraniach pieśni wyłącznie rosyjskich i t. d.

W owym czasie odbywała się w socjalizmie polskim wielka przemiana: z pod wpływów organizacji rosyjskich, zaczął on przechodzić pod wpływ socjalnej demokracji niemieckiej. W Warszawie kierował tą przemianą publicysta Ludwik Krzywicki, który pozyskał silny wpływ na socjalistyczny odłam Związku Młodzieży Polskiej, jakkolwiek sam, będąc poza uniwersytem, do Związku nie należał. Miewał dla nich tajne wykłady „naukowe”, dawał im wiedzę o świecie, zaczynając się od Laplace’a, Darwina i nowej nauki, antropologii, a kończąc się na Marxie. Był to „naukowy” okres naszego młodego socjalizmu, w którym mnożyły się, jak grzyby po deszczu, zwolennicy „materialistycznego pojmowania dziejów”, zwalczający w imię „nauki” wszystko, co im było wrogie i nienawistne.

Główny zastęp członków grupy warszawskiej stanowiła młodzież niewyrobiona, robiąca pierwsze kroki poza granicami wiedzy szkolnej, ulegająca dość silnie sugestii „naukowej” socjalistów, z instynktów wszakże narodowych nie wyzuta. W sumieniu jej walczyły o pierwszeństwo obowiązki względem Polski, z „postępowością”, z dostępną dla niej nowoczesnością, wreszcie z potrzebą zajęcia się „sprawą robotniczą”.

Pośrednie stanowisko między tym głównym zastępem a wyraźnymi socjalistami zajmowała pewna, niewielka zresztą liczba z y d ó w. Niektórzy wywierali silny wpływ na kolegów, w kierunku korzystnym dla socjalistów.

W masie członków grupy wyróżniał się nowy typ ludzi, z silniejszymi od innych instynktami polskimi, więcej zbliżonych umysłami do życia, niż do doktryn, nie wojowniczych, ale z wyraźnym, choć nie występującym agresywnie wstrętem do Żydów. Ich zainteresowanie się „ludem” zwracało się przede wszystkim ku chłopu. Najwybitniejszym z pośród nich był Stanisław Chęć, c h o w s k i (później założyciel Centralnego Towarzystwa Rolniczego) i jego pierwszy, przedwcześnie zmarły kierownik.

„Związek” miał trzy stopnie członków: „kolegów”, „towarzyszy” i „braci”, z których najwyższym „bracia” wiedzieli o wszystkich sprawach organizacji.

Na czele grupy stał tajny Zarząd, wykonywający swą władzę przez jednego ujawnionego członka. Jawnym członkiem zarządu grupy warszawskiej był Ludwik Kochanowski, student prawa, wychowanek IV gimnazjum warszawskiego (z którego wyszli najmniej inteligentniejsi członkowie grupy: Zbigniew Paderewski, Seweryn Sterlins, Żyd i inni). Kochanowski różnił się typem i zainteresowaniami, był jednak najbliższy z Chęćchowskim i jemu podobnymi. Był to nad wiek dojrzały umysłowo człowiek; czesał się powaga i szczerkiem wśród kolegów i niewątpliwie byłby odegrał w życiu dużą rolę. Niestety, wkrótce po ukończeniu Uniwersytetu zapadł na gruźlicę i umarł na skromnym stanowisku sekretarza sądu na prowincji.

W składzie tak różnorodnym musiała się rozwinąć wewnętrzna walka

w grupie. Z początku nie przybierała ona ostrego charakteru, jakkolwiek przeciwieństwa były coraz wyraźniejsze. Wybuch jej wszakże się zbliżał.

W r. 1888 przyjęto został do Związku na „towarzysza” student wydziału przyrodniczego, Roman Dmowski, który zostawszy wkrótce „bratem”, zajął od razu zaczepne stanowisko względem socjalistów. Rozpoczęła się zacięta walka. Między socjalistami a ich przeciwnikami, których uczniowie Krzywickiego tytułowali na Nalewkach chyba uformowanym mianem „patriotników” i ogłaszali za obrońców ideału „chłopskiej obórki”, rozwarła się przepaść, której sądowno było w następstwie tylko się pogłębiać.

Gdy w końcu r. 1889 Dmowski został „jawnym członkiem zarządu” grupy warszawskiej, co mu dało decydujący wpływ w grupie, najwyraźniejsi socjaliści (w liczbie jedenastu) manifestacyjnie wystąpili z grupy, deklarując, że nie chcą pod jego kierownictwem pracować.

Przed Wielkanocą 1900 r. wybuchły rozruchy studenckie w Moskwie, które usiłowano rozszerzyć na wszystkie uniwersytety rosyjskie. Przysłano w tym celu delegata i do Warszawy. W odpowiedzi na to zaproszenie studenci warszawscy pod naciskiem socjalistów gotowali się pójść w ślad Moskwy. O mało nie zostało to zdecydowane, dzięki tym członkom Związku młodzieży, którzy przedstawiali najliczniejszą część grupy warszawskiej, ulegającej pewnym wpływom socjalistycznym.

Rozruchy udaremnił Dmowski. Wychodząc z zasady, że uniwersytet warszawski jest polskim ze składu

studentów i w Polsce się znajduje, że mu zatem sprawy rosyjskie są objętne, nie może się on mieszać do organizacji rozruchów rosyjskich. Zawiedziony przez kolegów, musiał on użyć chytrkości, ażeby posuniętą już daleko organizację rozruchów rozbić. To wywołało takie oburzenie socjalistów, że zwołali wielkie zebranie w nadziei, że się ono w sąd nad nim zamieni. Na zebranie to sprowadzili Krzywickiego, jako swego głównego mówcę.

Zebranie to nie dało wyników. Zasłynęło ono tylko tym, co posyłał w mowie, że najpomysłniejszym faktem w życiu polskim, byłoby „wysadzenie w powietrze kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej”.

Ta sprawa zadecydowała o podziale młodzieży warszawskiej na dwa wyraźnie wrogie sobie obozy: narodowy i socjalistyczny.

SENIOR

Dopisek: „Myśl Narodowa” zapowiada, że w następnych numerach ukaze się dalszy ciąg historii Obozu Narodowego.



## Przegląd prasy

### KU LIKWIDACJI POMAJOWYCH RZĄDÓW... W BULGARII

W rozmowach z dziennikarzami bułgarskimi, którzy przed kilku dniami złożyli wizytę prasie polskiej, poruszano niejednokrotnie podobieństwo sytuacji wewnętrznej w obu krajach. I w Polsce bowiem i w Bułgarii u władzy znajduje się rząd, którego źródło tkwi w zamachu stanu i tak w Polsce, jak w Bułgarii rząd ten wisi w powietrzu, nie opiera się o większość społeczeństwa. W obu wreszcie krajach szuka się obecnie jakiegoś wyjścia z tej nienormalnej sytuacji.

Gabinet Kioseivanowa jest czwartym rządem, jaki posiada Bułgaria od czasu majowego zamachu stanu (19 maja 1934 r.). Zamachu tego dokonał t. zw. Liga Kapetańska w połączeniu z nieliczną grupą inteligentów ze „Zwena”. Spiskowcy otoczyli pałac królewski i zmusili króla do zawieszenia konstytucji, rozwiązania Sobrania i usunięcia rządu parlamentarnego Muszanowa. Władzę w ich imieniu objął następnie pułkownik Kimon Georgiew. Jak widzimy, i między obu majami, u nas i w Bułgarii, istnieje pewne podobieństwo.

Zamachowcy sofijscy nie umieli sobie dać rady z sytuacją polityczną i gospodarczą kraju. Powoli król, oparty o lojalną część korpusu oficerskiego, wyswabdział się z pod przewagi „kapitanów” (których szefem był kpt. Welczew) i poprzez rząd gen. Złetawa, a następnie p. Toszewa, doszedł do rządu obecnego, odanego mu już zupełnie. P. Kioseivanow obiecał, obejmując w listopadzie ub. r. władzę, że wprowadzi nową konstytucję i zarządzi wybory do parlamentu. Ale jak tu przystępować do wyborów, gdy się ma cały kraj przeciw sobie? Rząd myśli więc narazie tylko o wyborach do rad gminnych, by wysondować opinię kraju.

Zaznaczyć trzeba, że król Borys, człowiek rozumny i lojalny, jest zasadniczo przeciwnikiem dyktatury. Rozumie on potrzebę oparcia rządu o zaufania narodu. Najwięcej szans na zlikwidowanie obecnego, pomajowego systemu, mają — jak nas zapewniał p. Kilianow, redaktor „Słowa” i „La Parole Bulgare” w Sofii — nacjonalisci bułgarscy, którym przewodzi p. Cankow. Za stronnictwem tym oświadcza się w wielkiej masie młodzież. Stronnictwem licznym, ale rozbitym na prawicę i lewicę, są agrariusze (Griczew, Markow), nie-

gdys w osobie Stamboliskiego rządzący Bułgarią. Ich lewe skrzydło występuje za unię z Jugosławią.

### ZGON OZJASZA THONA

Pisma żydowskie oplakują zgon przywódcy syjonistów krakowskich, b. p. Ozjasza Thona i najwybitniejszego polityka żydowskiego w Polsce. „Nowy Dziennik”, w którym Zmarły do ostatnich czasów pisał artykuły o sprawach aktualnych, przypomina, że Thon stał się syjonistą już w swych latach gimnazjalnych. W r. 1897 objął

„stanowisko rabinu w Synagodze Postępowej w Krakowie, z którym zrosł się nierozdzielnie i w którym działał i tworzył aż do ostatnich chwil swego życia. Młody, 27-letni Thon, jest w owym czasie już pisarzem o wyrobionej opinii. Znaczącym „The American Journal of Sociology” zamieściło już jego większą pracę o „Obecnym stanie socjologii w Niemczech”, pojawiła się już jego praca „Zur geschichtspphilosophischen Begründung des Zionismus”, a Achad Haam ogłosił już w „Hasziloach” rozprawę hebrajską Thona, które od razu zwróciły na siebie uwagę zarówno ze względu na niepowądzaną głębię treści, jak i na oryginalność formy. Thon więc, wybitny uczonej i nieprzeciętnie utalentowany pisarz, nie musiał zostać rabinem. Thon chciał nim zostać, bo chciał nie tylko słowem pisanym, ale i słowem żywym nauczać i z wysokości ambony głosić te idee, które stały się treścią jego życia. A że był niezrównanym mistrzem słowa, że umiał jak nikt inny czarować i porwać tego chyba tu na tym miejscu, wobec Żydów krakowskich, którzy od lat blisko 30-tu słuchali go, cenili i kochali miłością serdeczną, podkreślać nie potrzeba”.

Thon — jak większość starszych polskich rabinów — otrzymał wykształcenie judaistyczne w Berlinie i pisał swe rozprawy naukowe po niemiecku lub po hebrajsku. Można więc zrozumieć, jak tego wychowanka i wielbiela nauki niemieckiej dotknął przewrót hitlerowski w Rzeszy. Jego artykuły o hitleryzmie wyrażały te uczucia w formie ostrej, w zdaniach nabrzmiałych przerażeniem, zgrozą i coraz częściej — rezygnacją. Świat zmienił się gwałtownie koło niego, antysemityzm w Polsce rósł jak lawina. Myśli rabin Thona w ostatnim czasie biegnęły ku Palestynie, o którą walczył przez z górą 40 lat. Te jego artykuły, pełne troski i ciepła, smutne z powodu rozgrywania się tam walk, ale kulminujące zawsze w hymnie nadziei, świadczyły o jego gorącym patriotyzmie żydowsko-palestyńskim.

# Polsko - angielskie stosunki gospodarcze

Podstawę prawną dla stosunków gospodarczych polsko - angielskich stanowi traktat handlowy i nawigacyjny z dnia 26 listopada 1923 r., o party na klauzuli największego uprzywilejowania, oraz uzupełniający go układ handlowy z dnia 27 lutego 1935 r.

Ten ostatni układ, zawarty po blisko rocznych przygotowaniach i rokowaniach, miał na celu dostosowanie prawnych ram wzajemnych stosunków gospodarczych do zmienionych warunków ekonomicznych w obu krajach. Konieczność ta istniała zwłaszcza jeżeli chodzi o warunki eksportu polskiego na rynek angielski, na którym w latach 1933-34 dokonano się zasadnicza przemiana w związku z przejściem Anglii od zasady liberalizmu importowego i celnego do wysokich stosunkowo taryf celnych oraz ograniczeń importowych.

Ograniczenia te były zwłaszcza dotkliwe dla polskiego wywozu rolnego, który stosunkowo niedawno zdobył sobie wstęp na rynki angielskie i jako niedostatecznie jeszcze znany, dyskryminowany był zarządzeniami reglamentacyjnymi wobec wywozu niektórych innych krajów, wyraźnie uprzywilejowanych, jak Danię, Szwecję lub Holandię.

W konsekwencji np. wywóz polskich bekonów bardziej został zredukowany w nowych kwotach kontyngentowych, niż wywóz bekonów z wspomnianych krajów, zwłaszcza iż z niektórymi z nich zawarła już była Anglia odpowiednie umowy handlowe na zasadach faktycznej kompensaty.

W stosunkach z Polską nie widziała Anglia podobnych wzajemnych korzyści, skoro import angielski do Polski stale spadał, saldo zaś bilansu polsko - angielskiego było wybitnie korzystne dla Polski.

Układ z r. 1935, zawarty z inicjatywą Polski, wniósł w stosunki gospodarcze polsko - angielskie tak pożądany czynnik równowagi. Polsce zabezpieczył on utrzymanie istniejącego reżimu bezcłowego w imporcie pewnych artykułów, szczególnie interesujących jej wywóz, jak bekony i szynki, jaja, masło, drewno, dykty, cynk, żyto i mąka żytnia etc., z zastrzeżeniem niewprowadzania przez rząd brytyjski nowych, ilościowych ograniczeń przywozu, względnie nierozszerzenia istniejących — odnośnie powyższych artykułów (chyba że taka reglamentacja okazałaby się dla danego artykułu niezbędna w związku z przeprowadzeniem planu regulowania rynku dostaw wewnętrznych artykułów rolnych).

Równocześnie udzielił rząd brytyjski szeregu gwarancji na wypadek wprowadzenia ograniczeń przywózowych odnośnie odzieży, materiałów posadzkowych i stolarskich, jak również w razie zaprowadzenia ograniczeń przywózowych o charakterze sanitarnym lub weterynaryjnym na artykuły żywnościowe w posiadłościach brytyjskich, zamorskich. Ponadto rząd brytyjski przyrzekł, iż o ile warunki formalne pozwoliłyby w czasie trwania umowy na powiększenie wywozu rolniczego Polski do Wielkiej Brytanii, to na wniosek rządu polskiego podejmie rokowania celem przyznania Polsce odpowiedniego powiększenia przywozu.

Jeżeli chodzi o korzyści Anglii, to nowy układ przyznaje jej cały szereg obniżek oraz fiskalnej celnych na z

górną 440 artykułów jej przywozu. Z powyższej ilości 131 stawek celnych przypada na wyroby włókiennicze, 50 na przetwory chemiczne i farmaceutyczne, 63 na przemysł metalowy i maszynowy, 20 na przemysł elektrotechniczny i t. p. Jednocześnie zobowiązał się rząd polski przyznać Anglii odpowiednie kontyngenty na interesujące ją artykuły oraz zrezygnował ze stosowania nie tylko wobec Anglii, ale również jej posiadłości, protektoratów i mandatów, systemu kompensacyjnego (i z opłat z tego tytułu) do czasu dopóki saldo obrotów handlowych z Anglią i jej posiadłościami etc. będzie dla Polski dodatnie.

Postanowienie to posiada swoją wagę, skoro się uwzględni, że w chwili obecnej ma Polska z posiadłościami brytyjskimi (licząc w to dominię, protektoraty oraz mandaty) ujemny bilans handlowy. W r. 1935 z krajów tych (poza metropolią europejską) przywieźliśmy towarów wartości 95.421 tys. złotych, podczas gdy nasz wywóz do nich wyniósł 36.651 tys. zł. Daje to saldo ujemne dla Polski w wysokości 58.767 tys. zł. Jeżeli powyższe saldo odliczymy od naszego salda dodatniego z samą W. Brytanią z r. 1935, pozostanie na naszą korzyść saldo z całym Imperium Brytyjskim tylko + 6.002 tys. zł.

Równoległe do zawarcia powyższego układu doszło do podpisania między przedstawicielami organizacji gospodarczych angielskich i pol-

szeregu porozumień specjalnych, jak w sprawie zakupu pewnych artykułów wywozu angielskiego (np. worków jutowych do opakowania bekonów) i jak nieco wcześniej zawarty układ węglowy, ograniczający wzajemną konkurencję na rynkach zbytu.

Zasadniczą tendencją układu z r. 1935 było, o ile chodzi o wywóz polski, jest co najmniej utrzymanie jego dotychczasowych rozmiarów, przy zapewnieniu ewentualnych możliwości rozwojowych. Jeżeli chodzi o wywóz angielski do Polski, którego cyfry były w ostatnich latach o wiele niższe niż cyfry polskiego wywozu do Anglii, miał mu nowy układ zapewnić odpowiedni wzrost. Ponieważ bilans Polski z posiadłościami Anglii był ujemny dla Polski, dodatnie dla niej saldo z samą Anglią nie było kwestionowane, chodziło jedynie o wyrównanie rozpiętości. Należy zauważyć, iż funkcjonowanie układu w latach 1935 — 36, odpowiedziało powyższemu zamierzeniu.

W roku 1935 nastąpiło pewne zahamowanie rozwoju polskiego wywozu do Anglii przy wzroście importu angielskiego do Polski o 30 proc., za to w r. 1936 (pierwszych ośmiu miesięcy) zanotowano zarówno wzrost przywozu, jak wywozu, ku zadowoleniu obu stron, w których interesie leży dalszy wzrost obrotów. Wzrost ten przy poprawiających się wciąż warunkach gospodarczych w obu krajach i w całym świecie, nie jest tylko próżnym życzeniem.

## Postulaty rolnictwa przy zakupach przez wojsko

Sfery rolnicze, uznając zakupy wojskowe jako czynnik, który może mieć ogromny wpływ na kształtowanie się cen artykułów rolnych, wysuwają szereg postulatów, które mają na celu usprawnienie kwestii zakupów przez wojsko. Postulaty te sprowadzają się do następujących: ceny płacone winny być według bieżących notowań rynkowych przy uwzględnieniu dużych wymagań jakościowych, stawianych przez intendencję wojskową; całkowite zniesienie przetargów na artykuły rolnicze w sta-

nie surowym oraz stałe informowanie organizacji rolniczych i spółdzielczych o zapotrzebowaniu i warunkach dostaw.

Na marginesie tej kwestii należy dodać, że współpraca pomiędzy wojskiem a rolnictwem, wyrażająca się w bezpośrednich zakupach przez wojsko, rozwija się coraz lepiej. Jest szereg okolic w kraju, w których jedynymi dostawcami artykułów żywnościowych do wojska są rolnicy względnie ich organizacje.

## Rybacka stacja doświadczalna

Komitet Zarządu Funduszem Ochrony Rybołówstwa powziął już decyzję w sprawie budowy rybackiej stacji doświadczalnej.

Wybór Komitetu padł na gospodarstwo doświadczalne Uniwersytetu Jagiellońskiego w Mydlnikach. W gospodarstwie tym powstanie stacja doświadczalna, która będzie służyła celom doświadczalnictwa rybackiego i prowadziła doświadczenia i badania przede wszystkim z dziedziny, związanej z zagospodarowaniem rzek i jezior. Ponadto przy stacji doświadczalnej będzie uruchomiona klinika chorób ryb. Stacja doświadczalna prowadzona będzie przez Zakład Ichtiologii i Rybactwa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Obszar stacji obejmuje ogółem 14 ha, położonych pomiędzy rzeką Rudawą i jej młynówką. Na powyższym terenie pobudowane będą tarliska, przesadki i stawy typu karpiego, 31 stawów doświadczalnych, o powierzchni 5 arów każdy, 11 stawów z oddzielnym dopływem i odpływem dla celów kłimicznych, wreszcie gospodarstwo pstrągowe o powierzchni 0,5 ha.

Na cele budowy stacji Komitet asygnował z Funduszu sumę zł. 40.000. Ponadto stacja prawdopodobnie uzyska jeszcze sumę zł. 10.000 na budowę kliniki. Sumę tę stanowić będzie zasilek departamentu produkcji rolnej i weterynarii Min. Rolnictwa.

## Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 2 listopada do 8 listopada 1936 r. według obliczenia biura Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

GIEŁDY KRAJOWE				
	Psz.	Zyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	25.37	18.04	26,37½	16.71
Gdańsk	25.00	18.90	26.00	17.25
Poznań	24.29	17.42	25.50	16.25
Bydgoszcz	24.64	18.31	24.75	16.15
Lublin	23.18	17,37½	21.60	15.75
Równe	21.80	15,57½	21,75	13.75
Katowice	25.00	18,37½	—	17,37½
Wilno	22.90	17,56½	—	16.25
Kraków	23.84	13,24	—	17,31
Lwów	22.61	17,15	24,12½	14,41

GIEŁDY ZAGRANICZNE				
	Psz.	Zyto	Jęczm.	Owies
Berlin	43.24	35.40	—	—
Hamburg	24.57	16.23	—	13.46
Praga	34.66	27.43	26.80	25.20
Wiedeń	35.25	23.44	32.58	25,87½
Liverpool	25.67	—	—	18.65
Chicago	23.36	17,43	29,40	16,32
Buenos Aires	18.44	—	—	—

Uwaga! Za czas od 26.X do 1.XI r. b. została omyłkowo podana cena pszenicy i żyta w Lublinie. Powinno być: Żyto 17.17½ i pszenica 24.47.

## Ustawodawstwo gospodarcze

W numerze 86 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 10 b. m. ukazało się m. in. rozporządzenie ministra skarbu w sprawie ustalenia pozycji taryfy celnej dla towarów, których przynależność taryfowa wzbudza wątpliwość.

# Zwyczajowa tendencja dla srebra w St. Zj.

NOWY JORK (PAT). Jak wiadomo, po ponownym wyborze Roosevelta na prezydenta Stanów Zjedn. dały się zauważyć w gospodarce amerykańskiej nastroje zwyczajowe.

Nowojorska firma, dokonująca transakcje srebrem w dużych rozmiarach, podniosła w związku z falą spekulacyjną, wychodzącą z Bombaju i Hong - Kongu, cenę srebra o 2,75 centów do 47,5 centów za uncję. W ten sposób notowania srebra znajdują się powyżej urzędowego kursu zakupu, ustalonego przez skarbu. Ogólnie uważają, że wzrost notowań srebra nastąpił równoległe do tendencji, panującej na rynku towarowym oraz w związku z przewidywaniami kontynuowania przez Roosevelta polityki zakupu srebra.

W kołach nowojorskich kupców metali z pewnym niepokojem mówią o tej fali spekulacyjnej, obawiając się, że może ona doprowadzić do wyemancypowania

się rynku z pod wpływów autorytatywnych. Jak wiadomo, dotychczas na rynku srebrnym w Stanach Zjednoczonych faktycznym dyktatorem był skarbu.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 12 listopada 1936 r.

**DEWIZY**  
Holandia 286,40 (sprzedaż 287,10, kupno 285,70); Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211,94); Bruksela 89,90 (sprzedaż 90,08, kupno 89,72); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 115,94, kupno 115,36); Helsingfors (sprzedaż 11,46, kupno 11,40); Londyn 25,91 (sprzedaż 25,98, kupno 25,84); Madryt (sprzedaż 28,12, kupno 27,92); Nowy Jork 5,31 i jedna czwarta, (sprzedaż 5,32 i pół, kupno 5,30); Nowy Jork (kabel) 5,31 i trzy osme (sprzedaż 5,32 i pięć osmych, kupno 5,30 i jedna osma); Oslo 130,20 (sprzedaż 130,53, kupno 129,87); Paryż 24,67 (sprzedaż 24,73, kupno 24,67); Praga 18,78 (sprzedaż 18,83, kupno 18,73); Stockholm 133,70 (sprzedaż 134,03, kupno 133,37); Zurych 122,15 (sprzedaż 122,45, kupno 121,85); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31 i pół, kupno 5,29); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 122,00, kupno 115,00).

**PAPIERY PROCENTOWE**  
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 482,50 (500 dol.) 482,50, kupon bież. od dol. 1.000—374,1 zł.; 3 proc. pożyczka prem. inwest. I-iej em. 66,00; II-iej em. 65,25; 6 proc. pożyczka dolarowa 71,75 (w proc.); 5 proc. pożyczka kolej. konwers. 52,50; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 92,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V-ta 49,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 57,00 — 57,25; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 52,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 55,75 (odcinki drobne) 55,75 — 56,00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 49,38.

**AKCJE**  
Bank Polski 111,00 — 110,50; Węgiel 16,50; Lilpop 14,80; Norblin 64,00; Ostrowiec 30,00; Starachowice 36,00; Haberbusch 40,50.  
Tendencja dla dewiz mocniejsza, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji słabsza. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (grubsze) 51,25 — 50,63; (drobne) 50,00 — 49,63. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 74,00 — 73,50 — 73,75; 7 proc. pożyczka słąska 63,50 — 63,75; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 63,00; (500 dol.) 63,50.

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 12 listopada 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 748 gl. 25.00 — 25.50; Pszenica zbierana 737 gl. 24.50 — 25.50. Zyto eksport 706-712 gl. bez obr. 18.00 — 18.25; Zyto I standard 695 gl. 18.00 — 18.25; Zyto II standard 681 gl. 17.75—18.00; Owies eksportowy 478-488 gl. 17.00—17.25; Owies I standard 681 gl. 16.50 — 17.00; Owies II standard 435 gl. 16.00 — 16.50; Jęczmień browarny 678-684 gl. 25.50 — 26.50; Jęczmień 649 gl. 20,25—20,75; Jęczmień 620,5 gl. 19,50—19,75; Groch polny 21,00 — 22,00; Groch 20,25; Groch polny 21,00 — 22,00; Groch Victoria 27,00 — 30,00; Wyka 19,50 — 20,50; Peluska 21,00 — 22,00; Lubin niebieski 8,75 — 9,25; Lubin złoty 13,00 — 13,50; Rzepak zimowy i letni 45,50 — 46,50; Rzepak zim. 42,00 — 43,00; Siemię lniane basis 90 proc. 38,50 — 39,50; Konieczna czerw. sur. bez gr. kanianki 95,00 110,00; Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 125,00 — 135,00; Konieczna biała surowa 100,00 — 120,00; Konieczna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 135,00 — 150,00; Mak niebieski 71,00 — 73,00; Ziemiaki jadalne 3,50—4,00; Mąka pszena gat. I - wyciągowa 0 — 20 proc. 41,00 — 42,00; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 40,00 — 41,00; Mąka psz. gat. I-B 0—55 proc. 38,00 — 39,00; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 37,00 — 38,00; Mąka psz. gat. I-D 0—65 proc. 36,00 — 37,00; Mąka psz. gat. II-A 20—55 proc. 35,00 — 36,00; Mąka psz. gat. II-B 20—65 proc. 33,00 — 35,00; Mąka psz. gat. II-C 45—55 proc. — — — —; Mąka psz. gat. II-D 45—65 proc. 30,00—31,00; Mąka psz. gat. II-E 55—60 proc. — — — —; Mąka psz. gat. II-F 55—65 proc. 29,00 — 30,00; Mąka psz. gat. II-G 60—65 proc. 28,00 — 29,00; Mąka psz. gat. III-A 65—70 proc. — — — —; Mąka psz. gat. III-B 70—75 proc. — — — —; Mąka psz. pastwana 19,50—20,50; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — —; Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 27,50 — 28,50; Mąka żyt. gat. I 0—50 proc. 27,50 — 28,50; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. 26,50—27,50; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 22,00 — 23,00; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 21,75 — 22,75; Mąka pszenna ponad 65 proc. 16,25 — 16,75; Otręby pszenne grube przem. stand. 13,00 — 13,50; Otręby pszenne średn. przem. stand 12,00 — 12,50; Otręby pszenne małe przem. stan. 12,00 — 12,50; Otręby żytnie 12,00 — 12,50; Makuchy lniane 20,00 — 20,50; Makuchy rzepakowe 16,25 — 16,75.  
Ogólny obrót 3587 tonn w tym żyta 758 tonn. Uspokojenie spokojne.

## Kurs gospodarczo - społeczny dla duchowieństwa

Związek Kapłanów „Unitas” w Poznaniu organizuje w dniach od 17 — 19 listopada rb. w Poznaniu kurs gospodarczo - społeczny dla duchowieństwa na tle encyklik „Rerum Novarum” i „Quadragesimo anno”. Program kursu przewiduje:

Wtorek 17 listopada: godz. 11: otwarcie kursu; „Duchowieństwo wobec współczesnych problemów społecznych” — ks. doc. dr. A. Roszkowski (Łódź). Godz. 16: „Problem robotniczy w Polsce” — ks. prof. dr. St. Wyszyński (Włocławek). „Radykalizm społeczny, jego tło i objawy” — ks. doc. dr. A. Roszkowski (Łódź).

Środa, 18 bm.: godz. 10: „Katolicki program społeczny na tle encyklik „Rerum Novarum” i „Quadragesimo Anno” (2 części) — ks. dyr. dr. E. Kozłowski (Poznań). „Podstawa katolicka w obecnym kryzysie gospodarczo - społecz-

nym” — ks. dr. F. Machay (Kraków). Godz. 16: „Kazanie społeczne” — ks. dr. F. Machay (Kraków). „Problem agrarny w Polsce” - inż. Eug. Kłoczowski (Bogdany).

Czwartek, 19 bm.: Godz. 10: „Współczesne próby realizacji katolickiego ustroju społecznego” — ks. dyr. Kozłowski (Poznań). „Młodzież polska na tle współczesnych prądów i ruchów społecznych” — ksiądz prałat Biłko (Poznań). „Problemy katolickie pracy oświatowej na tle obecnych stosunków gospodarczo - społecznych” — prof. M. Wachowski (Poznań). Godz. 16: „Ruch spółdzielczy” ks. prał. Bliźniński (Lis-ków). „Rola akcji charytatywnej w łagodzeniu obecnego kryzysu” — ks. dyr. J. Krajewski (Poznań). Zakończenie kursu.

Dyskusje odbywać się będą po każdej sesji.

# Zbiórka pieniężna na pomoc zimową dla bezrobotnych odbędzie się na terenie miasta Wilna w sobotę dnia 14 i w niedzielę dnia 15 listopada

Niechaj nikt z mieszkańców Wilna nie uchyli się od spełnienia swego obywatelskiego obowiązku i wrzuci do puszek chociażby najskromniejszy datek!

Zbiórki zarządził Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym, na którego czele stoi Prezydent m. Wilna. Technicznym zorganizowaniem zbiórki zajęła się sekcja finansowa pod przewodnictwem dyrektora banków pp. Kukulaka i Miłkowskiego. Zaproszono do sali obrad Rady Miejskiej przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych bez różnicy wyznania i narodowości i organizacje te objęły poszczególne punkty zbiórkowe i ulice miasta.

W sobotę od godz. 11 do 16-ej, w niedzielę od godz. 10-ej do 16-ej przeprowadzona będzie zbiórka uliczna.

Wcukierniach czynni będą kwestarze i kwestarki w sobotę i w niedzielę w godzinach od 18 do 22-ej.

W restauracjach i lokalach rozrywkowych przeprowadzą kwestę w

sobotę członkowie Klubu Włóczęgów, w niedzielę akademicy z korporacji Kresowia.

Każda puszka będzie opieczętowana przez Komitet Miejski zaś osoby zbierające pieniądze do puszek będą miały legitymacje podpisane przez przewodniczącego Komitetu Prezydenta miasta dr. Wiktora Małeszewskiego i przez skarbnika Komitetu dyrektora Jana Brzozowskiego.

Puszki wydawane będą poszczególnym organizacjom w sobotę od godz. 8 rano.

Po skończonej zbiórce ulicznej puszki z pieniędzmi oddawane będą o godz. 16-ej do 18-ej Komitetowi Miejskiemu w Zarządzie Miasta przy ul. Dominikańskiej 2, gdzie czynna będzie specjalna komisja, która ołwiercać będzie puszki i obliczać złożone ofiary. W skład tej komisji zaproszono p. prezydentową Małeszewską, radcę Okręgowej Izby Kontroli Państwowej p. Cywiński-

go, pięciu urzędników Banku Polskiego i innych.

Na miasto wyruszą samochody, z których młodzież akademicka rozrzucać będzie ulotki propagandowe. W poprzek ulic Mickiewicza, Wielkiej, Dominikańskiej i innych zawisną transparenty z napisami, przypominającymi zbiórkę.

## Ziemniaki dla bezrobotnych

Fundusz Pracy w porozumieniu z Komitetem Pomocy Zimowej zakupił 330 ton ziemniaków, z których 115 ton przywieziono już do Wilna. Ziemniaki z powiatu wileńsko-trockiego przywożone są furmankami do piwnic miejskich w pasażu przy ul. Ostrobramskiej, nadchodzące kolejną wyładowywane są do składów na stacji Towarowej. Dostawcą jest Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy. Przyjmuje transporty komisja z ramienia Komitetu, stwierdzając jakość ziemniaków. Są już w drodze transporty kartofli od poszczególnych ofiarodawców rolników, którzy proszeni są o adresowanie dalszych przesyłek ziemniaków do Wilna na stację Towarową rampa Nr. 4, tor 121, skład Nr. 809 dla Komitetu Miejskiego Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

## Zdemolowanie lokalu redakcji „Kurjera Powszechnego“

Wczoraj około godz. pierwszej w południe, grupa młodych ludzi wkroczyła do lokalu redakcji Kurjera Powszechnego przy ul. Benedyktynskiej 2 i zażądała widzenia z redak-

torem, Wl. - Świącickim. Gdy go nie znaleziono, grupa przystąpiła do demolowania lokalu. Wnętrze redakcji zostało zniszczone.

## Dochodzenie prokuratorskie przeciwko mierniczemu

Władze prokuratorskie wszczęły dochodzenie karne przeciwko mierniczemu Jerzemu Gimertowi z Lidy, za przywłaszczenie 1.200 zł, pobranych od mieszkańców wsi Dubińce,

gm. raduńskiej. Gimert we wsi Dubińce przeprowadzał komasację gruntów, przy czym dopuszczał się licznych wykroczeń i nadużyć na szkołę włościan. (h)

## Kronika wileńska

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, z przelotnymi deszczami.

Dość ciepło.

Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W górach w dalszym ciągu halny.

### SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskata „Słowa“. Z rozporządzenia władz administracyjnych wczorajszy nakład „Słowa“ uległ konfiskacie za podanie sprawozdania z przebiegu zajęć akademickich w w sali Śniadeckich. Redaktora odpowiedzialnego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. (h)

członkowskie w lokalu własnym — Wielka 64, na którym zostanie odczytane sprawozdanie z IX zjazdu masyjnego w Krakowie. Obecność członków konieczna.

— „Sobótka“ w Ognisku Akademickim. Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. w salonach swych urządza tradycyjną „Sobótkę“. Początek o godz. 21 min. 30. Jako innowacja — konkurs walczyka o nagrodę oraz dodatkowy pokój szachowobridżowy i elektryczna barówka bufetowa. Koniec zabawy na życzenie ostatniego gościa.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt prof. M. Zdziechowskiego. Dzisiaj, dnia 14 listopada, o godz. 18-ej (6-ej pp.) p. prof. dr. Marian Zdziechowski wygłosi w sali przy ul. Zamkowej 8, II p. odczyt n. t. „Bolszewizm a religia“. Wstęp wolny.

### KRONIKA POLICYJNA.

— Obrabowanie wieśniaka. Wczoraj na ulicy Beliny, na przejeżdżającego Józefa Weremcja z Rukojń napadło 3 osobników i kobieta. Napastnicy gwałtem zabrali właścianinowi koszyk jaj, oraz usiłovali zrabować masło i sery. Poszkodowany włoscianin wszczął alarm. Policjant jednego z napastników Bol. Bueynowa (Archaielska 5) zatrzymał. W pościgu ujęta została złodziejka Józefa Staniewiczowa (Dyneburska 20). Za pozostałymi napastnikami wszczęto pościg. (h)

— Bezrobotna porzuciła dzieci. Bezrobotna (Szkapelny 3) porzuciła czworo dzieci: 3, 4, 5 i 12 lat, a sama zbiegła w niewiadomym kierunku. Zachodzi obawa, że Marcinkiewiczowa popełniła samobójstwo. Dzieci umieszczono w izbie zatrzymań. (h)

## Wizyta policji węgierskiej w Wilnie

W dniu 12 b. m. o godz. 7.45 przybyła do Wilna delegacja węgierskiej policji i żandarmerji.

Na peronie dworca delegację powitali komendant wojewódzki P. P. Jacyna wraz ze wszystkimi oficerami P. P., oraz przedstawiciel wojska kpt. Apoznański. Przy wysiadaniu delegacji z wagonu orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy węgierski, a kompania honorowa policji

państw. sprezentowała broń. Przewodniczący delegacji pozdrowił kompanię honorową po polsku.

Po przywitaniu w salonach recepcyjnych dworca goście udali się do komendy wojewódzkiej policji państw., a następnie na zwiedzanie miasta oraz zabytków, jak kaplicy Ostrobramskiej, kościoła św. Piotra i Pawła, Katedry, U. S. B. itp.

O godz. 22.55 delegacja węgierska odjechała do Warszawy.

## Ofiara nędzy i bezrobocia

Przed Sądem Okręgowym stanęła Zofia Zarakowska, oskarżona o porzucenie bez opieki swojego syna Czesława w wieku 1 rok i 7 miesięcy. Na rozprawie Zarakowska przyznała się do winy; istotnie usiłowała pozbyć się syna, pozostawiając go w bramie domu przy ul. Końskiej 7. Przechodnie, zauważywszy rozpaczliwy czyn matki zmusili ją do zabrania dziecka z pownotem — przy

czym wydano matkę wraz z dzieckiem w ręce władz policyjnych.

Oskarżona tłumaczyła porzucenie dziecka ciężkimi warunkami materialnymi: jest niezamężna, straciła pracę i wolała porzucić dziecko niż patrzeć, jak ginie z głodu i nędzy. Biedną kobietę skazano na 6 miesięcy, ale wykonanie kary zawieszono jej na 3 lata. (In).

## Groźba strajku dozorców domowych w Wilnie Organizacja zawodowa dozorców złożyła Inspektorowi Pracy wniosek strajkowy

Onegdaj w lokalu Inspektoratu Pracy odbyła się konferencja przedstawicieli Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Dozorców Domowych z delegatami organizacji właścicieli nieruchomości miejskich. Na konferencji, w której brał udział również Inspektor Pracy, omawiano sytuację, jaka wytworzyła się wśród dozorców domowych, po zerwaniu dotychczas obowiązującej umowy zbiorowej. Pomimo wysiłków Inspektora Pracy, występującego na konferencji jako arbiter, narady te nie dały pozytywnego rezultatu. Wobec powyższego, przedstawiciele Chrz. Zw. Doz. Domow. złożyli Inspektorowi wniosek strajkowy, oświadczając przy tym, że jeśli w drodze polubownej nie da się zlikwidować za-

tarę, to dozorczy poprzą swoje żądania strajkiem.

W sprawie strajku powozmie ostatnią decyzję walne zgromadzenie dozorców domowych, które zostało zwołane na dzień 22 b. m. (m)

## Dalsza niżka cen chleba

Starosta grodzki wileński z dniem 14 listopada r. b. ustalił nowe ceny chleba, a mianowicie: chleb biały pyłkowy 30 gr. za 1 kg., chleb siłkowy żytni 28 gr. za 1 kg., chleb razowy 22 gr. za 1 kg.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych będą karani grzywną do 3.000 zł. lub aresztem do 6 tygodni.



### Na koncercie

Synek: — Mamusiu, to taką nudną muzyką, możeby oni coś innego nastawili?

Matka: — Synek, to nie jest nasz Philips, orkiestry się nie nastawia.

## Z za kotar studio.

PORTRETY I SZKICE MUZYCZNE na fali radiowej.

Na zakończenie tygodnia w dniu 14.XI nadaje Polskie Radio wiele wesołych i beztroskich audycji muzycznych, chcąc uprzyjemnić słuchaczom sobotni odpoczynek. O godz. 12.03 zaprodukuje słuchaczom utwory o charakterze lekkim orkiestra „Almar i Otten“, z udziałem dwu fortepianów. Efektowne fragmenty z operetek francuskich, wykona orkiestra Adama Hermana z Krakowa o godz. 16.15. Fascynująco zapowiada się audycja o godz. 17.00 p. t. „Portrety i szkice muzyczne“, z udziałem Janiny Godlewskiej, Jana Zyińskiego i Michała Zabejdy Sumickiego; koncert rozrywkowy (o g. 19.30) Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Górzyskiego, z udziałem Heleny Korff-Kaweckiej, oraz koncert orkiestry Tadeusza Serebryńskiego o godz. 21.30 dopełniają program tego dnia.

### DEZYDERIUSZ DANCZOWSKI W RADIO.

Jeden z najznakomitszych polskich wiolonczelistów, artysta, szacownie znany zagranicą, Dezyderiusz Danczowski, wystąpi przed mikrofonem poznańskim w koncercie ogólnopolskim z recitalem wiolonczelowym w sobotę, dnia 14.X o godz. 21.00. W programie między innymi Sonata G-Dur Karola Webera oraz „Taniec wschodni“ Rachmaninowa.

## UROCZYSTOŚCI W WARSZAWIE.



Prezydent Rzeczypospolitej wręcza buławę Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi.

## Co widział Francuz w Polsce

Pan P. A. Cousteau, dziennikarz francuski, przejechał Polskę autem z północy na południe, od granicy łotewskiej do czechosłowackiej. Zdaje on sprawę ze swej podróży w paryskim „Je suis partout“. Podajemy jego uwagi w streszczeniu.

Najpręd się widzi komorę celną, później zboża, bobany, później żydów, a wkrótce widzi się tylko żydów. Nie są to zwyczajni żydzi. Są oni ubrani jednakowo, jakby umundurowani, w długich szatach czarnych, płaskich czapkach z małymi daszkami i fantastycznych butach. Z pod czapki wymykają się fryzowane loki. Ci synowie Izraela, wyrzuceni na ziemię polską, są jacyś smutni i przygnębieni. Nawet ruchy i gestykulację mają mniej żywe, niż ich południowi bracia.

### GDZIE SĄ POLACY?

Jadę autem od komory celnej w Turmoncie — jest to najwygodniej-

szy sposób komunikacji — i mam wrażenie, że jadę między dwoma szeregiem żydowskich sklepików. Gdzie są Polacy? W każdym razie nie w miasteczkach. Tu i ówdzie są oni rozsiani wśród pól, pochyleni w ciężkiej walce z niewdzięczną ziemią. Czasem widać ich na drodze: masywnych mężczyzn, o niebieskich oczach i kobiety przybrane w kolorowe chustki na głowie. Pozdrawiają mię grzecznie ruchem ręki, z naturalną życzliwością ludzi, nie zdemoralizowanych jeszcze przez marksizm.

A mógłby mię przeklinać. W tym kraju auto jest jeszcze zjawiskiem tak rzadkiem, że nasza maszyna płoszy konie i bydło, grozi kurom i innemu ptactwu, błędzącemu po drodze. Tymczasem dwukrotnie, kiedy nasze auto utknęło, otoczyli nas niezlicznie życzliwi ludzie, którzy nam pomogli w kłopotach i nie chcieli przyjąć żadnego wynagrodzenia.

Polacy nie są ani porywcy ani fanatycy. Są raczej tolerancyjni i liberalni. Byli demokratami już wówczas, gdy nie był nawet znany ten wyraz.

W okresie, kiedy zachód Europy bronił się przed inwazją żydów ze wschodu, król Kazimierz Wielki otworzył żydom granice Polski bez żadnych zastrzeżeń. Gdyby ten król dziś zmartwychwstał i zajrzał do Krakowa lub Warszawy, z ręką na sercu powiedziałby napewno, że tego co jest obecnie, zupełnie sobie nie życzył.

Ale dziś jest za późno. Tragiczne to zagadnienie nie do rozwiązania. Polacy ciągle o niem myślą, a jak najmniej mówią. Związczą z cudzoziemcami. Ale nie można tego nie widzieć. Związczą taki podróżnik, jak ja, który jechał przez Wilno, Grodno, Białystok do Warszawy i widział koszarne sklepiki, oraz kioski z gazetami, gdzie żargonowe gazety górują ilościowo nad „Gazetą Polską“.

### WARSZAWSKIE GHETTO

Warszawa posiada dzielnicę, ży-

dowską, prawdziwe ghetto, z 300.000 mieszkańców, prawdziwą stolicą żydostwa, jednolicie przyodzianego, opornego wszelkiej polonizacji i pogardliwie odwracającego się od wpływów zachodnich.

Przeście z polskiej części Warszawy do ghetta jest nagle i uderzające. Polska Warszawa, to piękne miasto, o wspaniałych szerokich ulicach, ładnych domach, dostojnych pałacach i wspaniałych świątyniach. Na granicy ghetta wszystko to ginie bez śladu i pograżamy się we wschód. Można kraść godzinami po tej dzielnicy i obraz się nie zmienia: czarni, brudni ludzie, rozczochrane kobiety, jakby napojone jakimś tłustym brudem, nędzne sklepiki, wstrętne zapasy żywności, potworne ciastka i łakocie, pokryte miliardami much. Tu się dopiero widzi nędzę żydowską.

### NUMERUS CLAUSUS

Opuszczamy ghetto i wkraczamy na Marszałkowską oświetloną reklamami neonowymi. Na rogu ulicy jacyś młodzi ludzie wykrzykują nazwę

czasopisma faszystowskiego o tytule, wydrukowanym olbrzymimi literami.

„Precz z paszoytami“ — woła młody sprzedawca.

Mój towarzysz, poważny pan nie aprobuję tej młodzieńczej gwałtowności.

— Ci młodzieńcy — tłumaczy mi — to studenci, domagający się wprowadzenia numerus clausus w wyższych zakładach naukowych. Na niektórych wydziałach np. na medycynie i prawie procent żydów jest 40, 50, nawet 60, a to jest gróźniejsze dla duchowości polskiej, niż żydowszczyzna z ghetta.

— Czy władze nie godzą się na wprowadzenie numerus clausus?

— Nie. Polska nie może tak od razu zerwać z tradycjami liberalizmu. Studenci składają więc podania do władz uniwersyteckich, poczem zwykłe następują zaburzenia, czasem strajki. Sprawa żydowska jest trudna. Nie możemy żydów wypędzić, a równocześnie nie możemy pozwolić na wyzucie nas z naszych dóbr materialnych i kulturalnych.

# KINO „MARS“

(OSTROBRAMSKA 5)

Czarująca i genialna artystka i śpiewaczka

w arcywesołym filmie muzycznym

## Grace MOORE

# IDZIEMY

# PO SZCZĘŚCIE

Nad program: Aktualia i świetna komedia rewiowa w kolorach naturalnych p. t. „Cudowne dzieci“

Pocz, seansów: 4, 6, 8, 15 i 10, 15

Najpiękniejszy lokal filmowy w Wilnie! Doskonała projekcja na nowoczesnej aparaturze. Doskonała widzialność. Wentylacja i ogrzewanie.

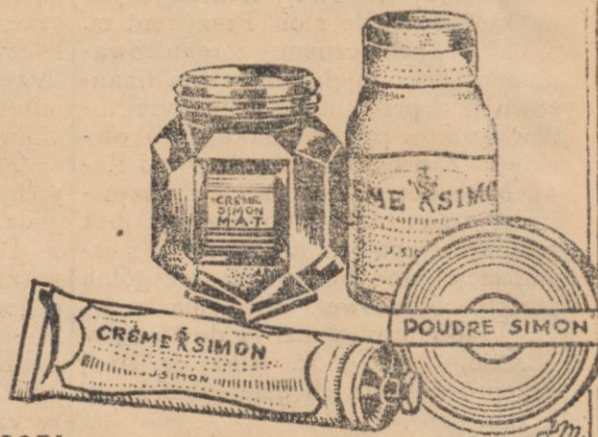
### Dziś uroczyste otwarcie!



Idziemy po SZCZĘŚCIE

## KREM SIMON PUDER SIMON

ZNOW WSZĘDZIE DO NABYCIA.



CRÈME SIMON PARIS.

Polskie Kino ŚWIATOWID Miekiewiczza

### Harry Piel'a

Emocja. Napięcie. Świetna wystawa. Niezrównana gra z zespołem niezwykłych zwierząt cyrkowych

w filmie „SMIERTELNY SKOK“

Cale Wilno powinno oglądać ten niezwykły film. Nad program atrakcje.

### UNIWERSYTECKA 2

jest to nowy adres znanego zegarmistrza



M Wyszomirskiego byłego mistrza A. Rydlewski w Wilnie

CZYTAJECIE ROZPOWSZECHNIAJECIE PRASĘ NARODOWĄ

### CZYTELNIA J. MARKOWSKIEJ

— ul. Tatarska 22 —  
Ostatnie nowości polskie i obce. Czyna od 11—18.

NAUKA

### Student

U.S.B., Ischowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zaręczona 7-5. 1492-3

## NARESZCIE GARRY COOPER „ŻÓŁTY SKARB“

w najnowszym arcyfilmie

Następny program: HELIOS.

### HELIOS

Dziś Gigantyczny superfilm o przyszłości

# ROK 2000

przewyższający wszystko dotąd widziane Nad program atrakcja kolorowa i aktualia

### CASINO

Wielki emocjonujący szpiegowski film

# SZYFR 77

William POWELL, Rosalind RUSSEL i in.

Nad program: Dodatki i aktualia.

# WYSERCAZESTALI

Dziś premiera Gigantyczny arcyfilm potężniejszy niż „BEZDOMNI“

W rol. gł. Madge Evans, James Cagney.

Chrześcijańska Firma

**POLSKI DOM ODZIEŻOWY**

Wilno, ul. Wielka 21.

Ubiory gotowe: Damskie, Męskie, Uczniowskie. Dział Obstalunkowy.

**W. DOWGIAŁŁO**

Sw. Janska 6, tel. 22-86

**KOZUCH** rumuński, mało używany, do sprzedania. Trocka 11-26, godz. 1-6 po pol. 18-2

**Plac** przy ul. Ad. Mickiewicza, róg ul. Dąbrowskiego, obszar 8069 mtr. kw., do sprzedania w całości lub części. Może być zamieniony na dom do chodowy. Informacje od godz. 12-15 w p. R. Jarmolowicza przy ul. Kalwaryjskiej dom 8, m. 9. 177

**DOM** z ogrodem, jednorodzinny, murów. — do sprzedania (można z dług. bankowym). Ul. Witebska 19, rejon ul. Piwnej — Rossa. 181-2

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**KUPIĘ** (wydzierżawie) nieduży sklep wódek albo spożywczy lub przystąpię do spółki. Zgłoszenia ul. Piłsudskiego 4 m. 9, od 5 — 8 w. 166-2

**DZIERŻAWY**

**Wydzierżawę** od zaraz majątek 150 ha, w tem około 100 ha ziemi ornej — od Wilna 28 km. Oferty: Niejolo, Witoldowa 12a-3. 172-3

**PRACA ZAFIAROW.**

**Uczeń terminator**

chrześcijanin, w wieku lat 15, potrzebny zaraz w zakładzie fotograf. J. Bulhaka, Orzeszkowej 3. Zgłaszać się do 10 rano.

**POTRZEBNA** służąca do wszystkiego, z dobrym gotowaniem, do małej rodziny, z dobrymi świadectwami. ul. Dąbrowskiego 7, m. 1; w godzinach 10-11 i 4-6.

**PRACA POSZUKIW.**

**UKONCZYŁAM** kursy handlowe. Obejmę posadę w sklepie, biurze i t. d. Wyższe magania najskromniejsze. Adres w Administracji „Dz. Wil.“ 166-5

**POSZUKUJE** pracy w charakterze gospodyni w majątku lub plebanii, znam się praktycznie na gospodarstwie wiejskim i domowym. Długol. praktyka, dobre rekomendacje. Kaziemierzowski 3. Biuro Pracy dla K. K. 168-3

**MŁODA** osoba, lubiąca dzieci, poszukuje pracy jako niania - wychowawczyni. Może na przychodzącą. Warunki skromne. Wieżenna 10 m. 5. 36-2

**KWALIFIKOWANA KRAWCOWA** Przyjmuję do roboty suknie, — kostiumy, płaszcze i wszystko w zakresie tego fachu wchodzące. Akuratnie, elegancko, według mody. Ceny dość niskie, proszę się przekonać. ul. Wileńska 29 — 9, Marja. Uwaga na dokładny adres. 161-2

**ENERGICZNY** sumienny urzędnik gospodarczy, znający się na gosp. rolnem, domowym, ogrodnictwie, zamilowany gospodarz, 3-letn. prakt. szkołę rolniczą, posiadający dobre świadectwo, poszukuje pracy w majątkach. Zgł. do adm. „Dzien. Wileńsk.“ pod „sumienny“. 136-3

**POMÓŻMY ELIŹNIEM**

**ODWOŁUJE SIĘ** do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą, choćby, na kupno maszyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Łask. ołiary do adm. „Dzien. Wileńsk.“ lub Legionowa 154.

**DWOJE DZIECI**, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, — Łask. ołiary dla „Wdowy z 2-gim dziećmi“ do Administracji „Dz. Wil.“, kowicz.

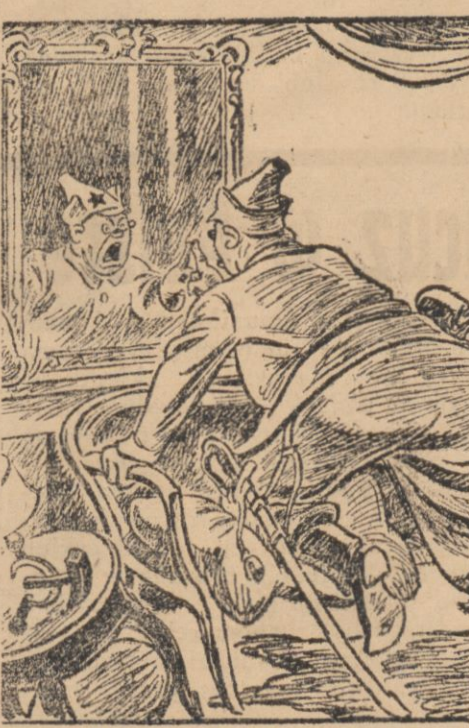
**ZWRACAMY SIĘ**

z gorącą prośbą do li- tościwych serc szanownych Czytelników o piasek i spodnie dla 14 letniego ucznia 7 oddziału szkoły powszechnej i palto dla 13-letniej uczennicy; z braku ubrania nie mają możliwości uczęszczania do szkoły i są w rozpacz. Prosimy złożyć łaskawie w naszej Administracji, gdzie też możemy udzielić adresu.

**RÓŻNE**

**PIANINO** do egzercytowania się na miejscu. — Dowiedzieć się o warunkach od 5-6: Uniwersytecka 9, m. 15.

**SOWIECKA PSYCHOZA SPISKOWA W KARYKATURZE.**



— Ratunku, ratunku! Znowu spis-

### Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj i w niedzielę o godz. 8.15 w. powtórzenie tragedii Fr. Schillera „Intryga i miłość“.

— Niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach propagandowych, wypełniające powodziem znakomita nowość repertuaru współczesna sztuka W. Wernera „Ludzie na krze“.

— Nowa premiera teatru — komedia „Tempo 120“ ostatnia nowość repertuaru scen obcych ukazuje się po raz pierwszy w scenie polskiej w Wilnie pod reżyserią Wł. Czernego w obsadzie czołowych sił zespołu.

— Teatr muzyczny „Lutnia“. Występy Elny Gistedt. Dzisiejsza premiera „Frasquita“ Dzień o g. 8.15 w. odbędzie się premiera operetki Fr. Lehara „Frasquita“, która zdobyła sobie na większych scenach europejskich wielkie uznanie. Rola główną kreuje znakomita artystka Elna Gistedt, w otoczeniu całego zespołu artystycznego pod reżyserją M. Tatrzańskiego. Przy pulpicie świetny kapelmistrz W. Szczepański. W akcie II-gim efektowne balety, wśród których na wyróżnienie zasługuje „Bolero“ w wykonaniu Martówny i Ciesielskiego. Do operetki tej przygotowano nową efektowną wystawę, według projektów E. Grajewskiego. Dziś ważne będą zniżki biletowe.

— „Jacht miłości“. Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych także się raz jeszcze polska operetka Fanny Gordon „Jacht miłości“ z udziałem Elny Gistedt.

— Koncerty w „Lutni“. Staraniem Teatru muzycznego „Lutnia“ odbędą się w najbliższym okresie koncerty słynnych wirtuozów: 20 b. m. grać będzie Claudia Arrau — fortepian, 25 b. m. wystąpi Jacques Thibaud — skrzypce, 27 b. m. wieczór muzyki kameralnej, pod protektoratem ambasadora W. Brytanii i Brytyjskiego Komitetu dla współpracy z zagranicą, wystąpią: Thelma Reiss — wiołonczela i John Hunt — fortepian.

### Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 14 listopada.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik poranny; Informacja i Giełda rolnicza; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Lekki koncert południowy; 12.40 Mała skrzypczka, listy dzieci omówi ciocia Hala; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Koncert życzeń; 14.30 Wesola audycja dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. pow.; 15.40 Płyty; 16.05 Pogadanka radiotechniczna; 16.15 Operetki francuskie; 17.00 Portrety i szkice muzyczne; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiad. sportowe; 18.20 Płyty; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.30 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Recital wiołonczelowy Dezzyderyusza Danczewskiego; 21.30 Koncert orkiestry Tadeusza Sereyńskiego; 22.00 Waterloo czyli miłość synowska, groteska; 22.30 Muzyka taneczna; 22.55 Ost. wiad. dzien. rad.; 23.00 D. c. muzyki z płyt.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednosp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

